Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 1·10
Kwartalnie	Zł. 3·30
Półrocznie	Zł. 6·60
Rocznie	Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie	Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410·288.

Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 6.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	Zł. 200·—
1/2 strony	Zł. 100·—
1/4 „	Zł. 60·—
1/8 „	Zł. 30·—
1/16 „	Zł. 15·—
1/32 „	Zł. 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok V. Tarnów, piątek dnia 27-go maja 1932 r. Nr. 21.

W niedzielę dnia 29 maja 1932 r. wygłosi w lokalu organizacji sjonistycznej przy ulicy Mickiewicza 6.

Godzina 8·30 wieczór. Godzina 8·30 wieczór.

Tow. Joachim Neiger,
członek A. C. i Agencji żydowskiej

Referat n. t. Moje wrażenia z Palestyny.

Po referacie herbatka. Goście mile widziani.

Spłaćmy dług.

Rozpoczynamy doroczną akcję na rzecz Funduszu Podwalin „Keren Hajesod“. Zbytecznem jest dziś tłumaczyć i wyjaśniać znaczenie tego funduszu dla dzieła Odbudowy Erec Izrael. Zbytecznem dlatego, ponieważ mamy przed sobą świetny dorobek naszej pracy palestyńskiej, która byłaby niemożliwą bez funduszów dostarczanych przez całe prawie żydostwo, które pragnie nowego życia na własnej ziemi palestyńskiej.

Budujemy wszyscy naszą Siedzibę Narodową w Palestynie. Każdy wedle swych sił. Budują Ją chalucim, zamieniając błota i bagna na żyzne i urodzajne pola.Budujemy Ją i my w golusie, dostarczając funduszów, potrzebnych dla Odbudowy.

A ta siedziba stała się dla nas koniecznością życiową. Już nie sam sentyment, ani uczucia wchodzą w rachubę.

Musimy mieć własny kąt na ziemi. Musimy żyć własnem życiem narodowem.

Wre i kipi życie żydowskie w Palestynie. Kwitną ogrody i sady, rozwija się przemysł i handel, a wszystko to dzięki ofiarnej pracy naszych braci i sióstr w Erec. Ciężką i ofiarną jest ta praca. Lecz im większy trud i znój, tem chętniej i ofiarniej garną się do tych trudów i znojów nasi pionierzy. Dali już wyraz temu, że jesteśmy zdolni do twórczej pracy odbudowawczej.

A my tu w golusie? Cóż my możemy uczynić, by choćby w części wyrównać poświęcenie naszych braci w Erec Izrael?

Składamy ofiary pieniężne. Tworzymy przez to możliwości pracy, wzmacniamy przez to fundamenty naszej Siedziby Narodowej.

Naszą ofiarnością dodajemy otuchy naszym pionierom palestyńskim, tworzymy pomost między **tu** a **tam**, dajemy wyraz naszej łączności narodowej między nami walczącymi ostatkami sił o nagi byt, a naszą awangardą w Erec Izrael, wykuwającą z twardej i ciężkiej rzeczywistości żydowskiej nowe lepsze jutro dla całego Narodu Żydowskiego.

Ale ofiarność ta nasza musi być taka, by każdego Żyda dotknęła głębiej, by w części choć odpowiadała ranom i ofiarom naszych braci palestyńskich.

Jest źle... Panuje nędza w ulicy żydowskiej. Ale nie sztuka być hojnym wtedy, kiedy się samemu jest sytym.

Przesuńmy skalę naszych potrzeb, a znajdzie się miejsce i dla Keren Hajesod.

Spłaćmy dług święty wobec naszych chaluców, wobec naszych braci, budujących naszą Siedzibę Narodową w Erec Izrael.

Dr Chomet.

Późny, ale... może nie spóźniony głos Weizmana.

Prof. Chaim Weizman był i jest najbardziej markantną osobistością poherzlowskiego okresu ruchu sjonistycznego. Tej jego dominującej pozycji nie zdołało uszczuplić ustąpienie ze stanowiska prezydenta organizacji sjonistycznej i Agencji Żydowskiej. Żadna rzeczowa opozycja wobec jego poglądów na żywotne zagadnienia ruchu, żadne objektywne zwalczanie jego pociągnięć politycznych nie jest w stanie ściągnąć go z tego piedestału historycznego, na który wydobyły go lata nadludzkiej pracy dla sprawy i niezatarte, niczem nie dające się skompenzować zasługi około utworzenia i wywalczenia fundamentów politycznych ruchu, fundamentów, na których dalej budować będziemy aż do zwycięstwa, choćby na tej drodze przyszło zburzyć niejeden gmach pojęć, wzniesiony na tych fundamentach przez ich twórcę — Chaima Weizmana. Każdy, dla którego starcie się poglądów jest walką dżentelmeńską, ujętą w karby i formy fair play, musi i powinien uznać to historyczne stanowisko Weizmana, choćby w tej czy owej sprawie hołdował innym poglądom.

Chaim Weizman po ustąpieniu swem ze stanowiska prezydenta organizacji dał przykład imponującej dyscypliny. Kto z nas pamięta tę dramatyczną chwilę na ostatnim kongresie sjonistycznym, kiedy Weizman blady i wyczerpany walką wewnętrzną usiadł na ławach delegatów lewicy, jako „zwykły delegat“ po wyborze nowego prezydenta organizacji, każdy, któ wczuł się w wichurę myśli, goryczy i bólu, jakie miotały wówczas sercem przywódcy, każdy, kto z oczu jego chwytał skry tej męczącej walki wewnętrznej, ten myślał, że Weizman ludzkim biegiem rzeczy przyjmie uchwałę Kongresu, potępiającą w rzeczy samej jego ostatnią politykę, jako ostracyzm, jako wyraz czarnej niewdzięczności, choć stanowisko większości kongresu nie było ani ostracyzmem, ani niewdzięcznością, a tylko wynikiem tak samo głęboko i odpowiedzialnie, a tylko inaczej odczutej troski o wspólną sprawę. Poglądy się rozeszły i decyzja musiała zapaść, choć było stokroć trudniej powziąć ją przeciw takiej indywidualności, jaką jest Weizman, niżby było w stosunku do każdego innego przywódcy.

Nie było zaprawdę rzeczą łatwą wyzwolić się z pod sugestji Weizmana i podnieść dłoń przeciw niemu.

Ale inaczej stać się nie mogło. Wymagała tego wiara we własne poglądy. Chaim Weizman nie dał posłuchu goryczy, otrząsnął się szybko, nie dał odczuć swojej nieobecności, choć z pewnością nie brak mu samopoczucia i świadomości tego, czem jest dla ruchu, nie mścił się na uboczu, choć mógł się usunąć od pracy, lecz stanął w szeregu.

Historja, która zajmie się jego działalnością i ją osądzi, zapisze to jego zwycięstwo nad sobą i pracę dla organizacji w tym okresie na najpiękniejszych kartach jego biografji. Tylko taka indywidualność jak Weizman mogła w tych ciężkich czasach w południowej Afryce, gdzie nie brak także sjonistów krytycznie usposobionych wobec kierunku politycznego Weizmana, doprowadzić do tak wydajnego rezultatu na Keren Hajesod. W kraju o dość nielicznej ludności żydowskiej zebrał Weizman dziesiątą część naszego budżetu rocznego. To jest wiele.

Ale nietylko dlatego zwracamy się dziś do osoby Weizmana. Może w stopniu o wiele wyższym skłania nas do tego ostatnia mowa Weizmana, wygłoszona w Capstadzie przed jego powrotem do Europy.

Już na XVII. kongresie sjonistycznym Weizman — wówczas jeszcze prezydent organizacji — zajął bardzo krytyczne stanowisko wobec politvki władzy mandatowej. Uczynił to Weizman dopiero w odpowiedzi na mowę Stephena Wise'a. Był to szczyt słownej sztuki dyplomatycznej. W odpowiedzi na atak przeciw Anglji ujął sprawę tak, że odparcie formy przemówienia Wise'a stało się

właściwie niezwykle oględną, ale przejrzystą obroną treści przemówienia Wise'a.

Ale dziś — Weizman jest wyzwolony z pęt oficjalnej odpowiedzi. Może mówić swobodniej, może mówić to, co przedtem zwalczał, gdy inni to samo mówili. Każdy zrozumie, że z katedry oficjalnego stanowiska nie można mówić zawsze tego, co się myśli, albo co inni mówią. Ale właśnie dlatego ostatnia mowa Weizmana nabiera specjalnego kolorytu i znaczenia, tak przez to, co Weizman powiedział, a jeszcze bardziej przez to, że Weizman to powiedział; Weizman, którego każda enuncjacja także dziś ma walor moralno-polityczny, z którym nikt z pośród nieoficjalnych reprezentantów ruchu równać się nie może.

Forma enuncjacji pozostała, jak zawsze Weizmana, oględna, wycieniowana, ale treść się zmieniła. I ostrze tej treści jest wyraźniejsze. Niema już wzmianki o tem, jakoby stosunek władzy mandatowej do sprawy sjonistycznej był zadowalający. Przeciwnie. Stanowisko niezwykle krytyczne wobec pociągnięć rządu mandatowego, choć ani słowem nie dochodzi ono — i to trzeba podkreślić — do jakiejkolwiek konsekwencji zerwania stosunków z władzą mandatową.

Ale co więcej. Ujmuje ono polityczne zagadnienie arabsko-żydowskie pod tym kątem widzenia, pod którym niejednokrotnie ujmowali je krytycy orjentacji Weizmana. Ujawnia się to przedewszystkiem w zdaniu (cytujemy za ŻAT-iczna): **„Arabowie nie powinni się domagać obrony przed nami, mają oni swoje siedziby narodowe na przestrzeni od Persji aż do Oceanu Indyjskiego".**

A w stopniu jeszcze wyższym w całym ustępie o Transjordanji i w jego konkluzji: **„Wysuwamy roszczenie w stosunku do tego kraju, aby mieć wpływ na jego rozwój i współpracować z tamtejszą ludnością".**

Weizman dziś czuje całą wrogość pociągnięć rządu mandatowego, zacieśniającą nas do Przedjordanji, gdzie ludność arabska wynosi 900.000, podczas gdy w o wiele większej Transjordanji jest Arabów całkiem 300.000. Dlatego zgodnie z historyczną prawdą przypomina Weizman dobitnie, że **„pamiętać jednak należy, że gdy ustalono politykę żydowskiej siedziby narodowej, Palestyna (scil. dzisiejsza) i Transjordanja stanowiły nierozerwalną całość".**

Ileż to nagrzeszono oficjalnie i nieoficjalnie w latach ubiegłych wobec tych, którzy problem Transjordanji poruszali na plenum kongresu w prasie lub w komisjach kongresu.

Nie chcielibyśmy dziś uwypuklać roli Weizmana podczas poufnych obrad komisji politycznej na XIII. kongresie, na którym po długich heblowaniach, targach i redagowaniach uchwalono ostatnią w tej materji rezolucję: „Kongres uznając, że wschodnia i zachodnia Palestyna stanowi jedność, opartą na historycznych, geograficznych i gospodarczych faktach, wyraża oczekiwanie, że ukształtowanie się losów Transjordanji nastąpi w zgodzie z uprawnionymi postulatami narodu żydowskiego".

Jedno jednak godzi się podkreślić: rola Weizmana nie szła wówczas w całości po linji dzisiejszej jego enuncjacji.

A później nastąpiła cisza w tej sprawie. A później nastąpiła mowa Weizmana na posiedzeniu A. C. w Berlinie i jego interview na ostatnim kongresie.

A później... dzisiejsza enuncjacja Weizmana.

Gdybyż duch tej enuncjacji, wsparty siłą sugestywną i politycznym elanem Weizmana był od niego przeniknął do organizacji i naszych poczynań w owych dniach października 1922 r., kiedy emir Abdullah złożył oświadczenie w Londynie w sprawie Transjordanji i wówczas, kiedy — w maju 1923 — rząd palestyński i lord Onslow w Izbie lordów złożyli deklarację w sprawie stosunku Transjordanji do żydowskiej siedziby narodowej, gdyby w memorjałach naszych do komisji mandatowej Ligi Narodów przejawił się konsekwentnie dzisiejszy choćby postulat Weizmana, może... może mielibyśmy dziś „wpływ na rozwój Transjordanji" i może „moglibyśmy byli współpracować z tamtejszą ludnością".

Ale stało się inaczej. Tłumiono głos protestu naszego w tej sprawie.

Dziś słyszymy z ust Weizmana echo wyszydzanych niejednokrotnie głosów umiarkowanej opozycji.

Dobrze czasem, że można mówić ze stanowiska nieoficjalnego. Dobrze, że może to czynić nawet tak zasłużony wódz, jakim jest Weizman.

Nietylko ból i troska, ale i myśl polityczna wydobywają się często jaśniej, śmielej, raźniej i słuszniej na nieoficjalnem stanowisku.

Dlatego głos dzisiejszy Weizmana odbije się głośnem echem w świecie sjonistycznym, echem głosu zwalczanej ongi opozycji.

Głos Weizmana jest późny. Ale dobrze, że wyszedł z ust Weizmana.

Jest wprawdzie późny, ale może nie będzie całkiem spóźniony.

I to mogłoby się stać zasługą Weizmana.

Dr I. Schwarzbart.

Dr Wolfgang von Weisl — prorok rewizjonistyczny.

Dr Wolfgang von Weisl. Pierwszorzędny materjał na proroka. Nie robi wprawdzie wrażenia głupiego człowieka, ale cały jego odczyt był wiązanką proroctw. Dr Wolfgang von Weisl mówi nawet o sobie, że jest „nawi emet". Trudno — są w dwudziestym wieku i tacy, co przepowiadają przyszłość, czytają z gwiazd lub wróżą z rąk, — ale taki jasnowidz ma zwykle ograniczone pole widzenia i jego proroctwami nikt się nie przejmuje.

Chwali się wprawdzie Dr Wolfgang von Weisl, że przepowiedział wojnę japońsko-chińską, ale na takie proroctwa mógł sobie pozwolić każdy orjentujący się w stosunkach politycznych Wschodu, tak samo, jak instytuty metereologiczne przepowiadają stan pogody.

Wogóle Dr Wolfgang von Weisl ma w sobie wiele z psychozy wojennej. Gdyby był Niemcem, należałby z pewnością do szturmowców hitlerowskich. Aż przykro, że Żyd, mieniący się być sjonistą, ma tylko jedną przesłankę wszystkich swoich wywodów: **wojnę**. Wojnę japońsko-rosyjską, wojnę na bliskim i dalekim Wschodzie z Anglją.

Co ma wspólnego ta wojna ze sjonizmem? I na to ma Dr Wolfgang von Weisl odpowiedź.

Otóż do tej przyszłej wojny muszą się Żydzi przygotować, by wyzyskać dla siebie daną sytuację. A przygotowanie to, wedle recepty generała rewizjonistycznego, ma polegać na tem, że Żydzi wyszkolić muszą 100.000 żołnierzy, którzy w razie potrzeby stanęliby po stronie Anglji, by potem w nagrodę za udzieloną pomoc żądać od Anglji utworzenia państwa żydowskiego po obu stronach Jordanu.

Biedna ta Anglja, jeżeli jej zwycięstwo w przyszłej wojnie może być zależnem od pomocy udzielonej przez 100.000 żołnierzy żydowskich, zaopatrzonych w dodatku w awionetki rewizjonistyczne, na które rewizjoniści od dwóch lat już zbierają fundusze i ani jednej nie wybudowali awionetki.

No, ale Dr Wolfgang von Weisl zna się przecież na wojnie i musimy mu wierzyć, że 100.000 żołnierzy żydowskich, oczywiście wyszkolonych w kasarniach rewizjonistycznych, zadecyduje o zwycięstwie Anglji. A pertraktacje z Anglją musi wówczas prowadzić jedynie Żabotyński. Weizmanowi nie wolno do tych pertraktacyj dopuścić, bo mógłby podarować jedną stronę Jordanu.

Ale przecież wojny na razie niema, a rewizjoniści do tej wojny się przygotowują. Do tej wojny przygotować chcą naród żydowski. Dlatego wystąpili z organizacji sjonistycznej. Cóż, kiedy aż do wybuchu wojny trzeba jakoś żyć. Szekla kupować nie wolno, bo to fundusz defetystów, zdrajców narodowych.

I Dr Wolfgang von Weisl zapomina o wojnie, o Anglji i stotysięcznej armji żydowskiej i z proroka zamienia się w agitatora rewizjonistycznego, całkiem przyziemnego, który woła i prosi, by zakupywano dinara rewizjonistycznego.

Dr Wolfgang von Weisl jest ostrożnym. On wie, że prorok może się pomylić. Zresztą uzależnienie państwa żydowskiego tylko od wybuchu wojny, mogłoby zaszkodzić agitacji za dinarem, bo są ludzie, którzy z natury sceptycznie odnoszą się do wszelkich proroctw i gotowi nie uwierzyć panu Drowi Wolfgangowi von Weislowi, że wojna na dalekim Wschodzie wybuchnie.

To też prorok nasz rewizjonistyczny ma radę dla Żydów i na wypadek, gdyby wojna nie wybuchła.

Co tu dużo lamentować. Po co zastanawiać się nad sposobami kolonizowania Żydów w Palestynie. Na co trudzić się nad regulowaniem emigracji. Przecież Dr Wolfgang von Weisl już nam powiedział, że musimy stworzyć armję żydowską, liczącą 100.000 „dinarowców".

Gdy więc wojna nie wybuchnie, to ta „armja" urządzi sobie Makkabiadę w Palestynie, — 100.000 „dinarowców" wyjedzie na tą Makkabiadę... i tam dinarowcy zostaną i basta.

Wszystkie problemy kolonizacji, emigracji, hachszary są rozwiązane. Czy to nie genialny pomysł?

I na ten pomysł wpadli dopiero rewizjoniści. Bo też prócz rewizjonistów niema sjonistów. Oni są jedynymi spadkobiercami Herzla, jedynymi przedstawicielami „malchut jisrael" — królestwa żydowskiego.

I opowiadał nam Dr Wolfgang von Weisl inne jeszcze proroctwa. Bialik ani Czernichowski nie są jego zdaniem sjonistami. Tak Habima, jak i Ohel są dalekie od ducha sjonistycznego.

Jedynie „państwowotwórczym" jest teatrzyk miniaturowy „Metate", bo też na jego czele stoi Awigdor Hamairi — rewizjonista.

Ale dotychczas możnaby Drowi Wolfgangowi von Weislowi wszystko wybaczyć. Wolno przecież każdemu bawić się w proroka, wolno każdemu głosić swoje proroctwa, o ile są tacy naiwni słuchacze i tacy, którzy te przepowiednie poważnie traktują. Przecież Dr Wolfgang von Weisl widział kawał świata i mógłby coś ciekawego opowiedzieć, gdyby oczywiście nie bawił się w proroka rewizjonistycznego. To też rozczarował tych nielicznych zresztą słuchaczy, którzy spodziewali się, że usłyszą coś o „Anglji, Żydach i Arabach". Wprawdzie mówił wiele o Żydach, dość dużo o Anglji, ale bardzo mało o Arabach, których zagubił gdzieś po drodze.

Za to niepoczytalne wprost były wywody Dra von Weisla, gdy rzucał gromy w stronę posła Grünbauma. Ustęp ten prelegenta cechował brak odpowiedzialności, której można chyba żądać nawet od przywódcy rewizjonistycznego. Organizacja sjonistyczna w Polsce powinna ogłosić oficjalny bojkot referatów Dra von Weisla za jego nieuzasadnione i histeryczne ataki na posła Grünbauma.

Cały odczyt Dra Wolfganga von Weisla był niesmaczny i demagogiczny.

Wystarczy wskazać na fakt, że gdy Dr Wolfgang von Weisl chciał przytoczyć słowa jednego z wybitnych sjonistów, naczelnego redaktora poważnego dziennika sjonistycznego, zapytał się przewodniczącego zebrania: „Wie heist der Kerl"? Całkiem po hitlerowsku. **Fret.**

Nowy Zarząd w Nowej Synagodze.

Poprzedni komisarz kahalny p. Dr Silbiger miał swój Zarząd w Synagodze. Byli w tym Zarządzie sami swoi.

Teraz po zmianie w komisarjacie kahalnym przyszła kolej na zmianę osób w Zarządzie Synagogi.

Nowy ten Zarząd, mianowany przez Tymczasowy Zarząd Gminy żydowskiej, składa się z następujących osób: pp. Hermana Fluhra, Maurycego Spiry, Chaima Kleina, Izydora Manna, Feniga i Habera.

Nowe „dochody" gminne.

Rok rocznie biedniejsza ludność miasta Tarnowa udawała się w dnie upalne nad brzegi rzeki Białej, by korzystać z kąpieli rzecznej.

W tym roku Zarząd miasta wydzierżawił teren nad Białą za kilkadziesiąt złotych rocznie.

Oczywiście, że dzierżawca nie dopuszcza ludności do rzeki, tak, że ludność i z tej „przyjemności" korzystać nie może.

Coraz gorzej.

Od szeregu lat zasiadywał p. Artur Margulies z ramienia Zarządu miasta Tarnowa w komisji poborowej.

Obecnie Tymczasowy Zarząd miasta odwołał p. Artura Marguliesa z tego stanowiska, a miejsce jego zajmie p. Dr Zygmunt Silbiger.

Kto im pomoże?

Kahał niema szczęścia. Panowie z „ortodoksji" staczali homeryckie boje z p. Drem Silbigerem, nim wykołatali i wyprosili innego komisarza. Zdawało się, że po ustąpieniu p. Dra Silbigera zapanuje przynajmniej spokój w izbie kahalnej. Nowy komisarz był chlubą „ortodoksji", a Aguda była zachwycona swojem zwycięstwem. Przecież rozchodziło się o sprawy religijne, a dawny „gaon" ich zdradził. Pokłócili się więc bohaterzy z N. N. pozycyj, a u stóp tychże legł zwyciężony p. Dr Silbiger.

Przyszedł nowy „gaon". Wprawdzie mniejszy, ale miał błogosławieństwo z Bełza, z Bobowy i Agudy.

I był przez pewien czas spokój w dżungli. Ale w bagienku kahalnem zaczęło znowu coś fermentować. Nie było już w kahale p. Dra Silbigera i p. Mechla Branda. Był już teraz p. Dr Klein. Nawet p. Artur Margulies został oficjalnie usunięty z tymczasowego Zarządu kahalnego. Ale w tem był sęk, że p. Artur Margulies tylko oficjalnie został wykluczony z tymczasowego Zarządu, ale jego przyjaciel, nowy tymczasowy przewodniczący tego Zarządu p. Dr Klein nie mógł rządzić w kahale bez p. Artura Margulies'a. Zamianował go więc bez zasiągnięcia zezwolenia czy opinji reszty członków tymczasowego Zarządu członkiem Komisji rewizyjnej.

I faktycznie sprawował teraz rządy w kahale oficjalnie z Zarządu usunięty p. Artur Margulies.

Na to już i „ortodoksi" zgodzić się nie mogli. To by już było z deszczu pod rynnę. Myśleli, że p. Dr Klein będzie powolnem ich narzędziem, a tu nowy komisarz nasyła im p. Artura Marguliesa. Gdyby przynajmniej proces rehabilitacyjny się był już skończył, nie mieliby nic przeciwko temu, — ale tak... pamiętamy przecież zeznania p. Aberdama, który jest zastępcą komisarza kahalnego.

Wybuchł więc nowy konflikt między częścią „ortodoksji" „chasydami" p. Dra Silbigera z jednej strony, a częścią tymczasowego Zarządu z grupy „ludowców".

Wielka wojna, w której trudno się zorjentować, o co komu chodzi. W każdym razie rozpoczęła się nowa serja doniesień wzajemnych. Znowu zaczęto jeździć tu i tam. Jeden drugiego chce wyrzucić. Oczywiście, że każda strona zaklina się, że jest bardziej prorządowa i bardziej sanacyjna. Obie strony zaś straszą odnośne czynniki miarodajne sjonistami.

By jednak zupełnie dobić swych przeciwników, wydał pan tymczasowy przewodniczący urzędnikom kahalnym nakaz, by nie wypłacano ani grosza na podstawie zarządzeń wicekomisarzy.

Biedny p. Chaim Aberdam i p. Eljasz Gewürz. Marzyli o władzy niepodzielnej w kahale, o gnębieniu wszelkiej myśli narodowej i postępowej. Tyle się „napracowali", nim wyrzucili sjonistów.

Ile trzeba było wysiłków, by pozbyć się Dra Silbigera, a teraz któż im już pomoże?...

Znowu dyscyplinarka.

Komisarz miasta wytoczył p. inż. Zawadzkiemu dyscyplinarne dochodzenia.

Powodem ma być niezastosowanie się p. inż. Zawadzkiego do zarządzeń p. komisarza. Ten ostatni bowiem zlecił elektrowni, by z braku funduszów najpierw wykupiono weksle różnych firm, z pominięciem weksli firmy Mercedes-Benz, które miały być dopiero potem wykupione.

Wbrew temu zleceniu wykupił p. inż. Zawadzki tylko weksle firmy Mercedes - Benz, a wszystkie inne poszły do protestu.

Pan Wojewojewoda Kwaśniewski w Tarnowie

We wtorek bawił w Tarnowie pan wojewoda krakowski Dr Kwaśniewski w towarzystwie szefa bezpieczeństwa p. Rogowskiego w sprawach służbowych.

Pan wojewoda Kwaśniewski odbył kilkagodzinną konferencję z p. starostą Drem Döllingerem, poczem w południe wyjechał do Dąbrowy.

Wbrew ustawie trwoni się pieniądze kahalne.

Pisaliśmy już o tem, że do Tarnowa przyjechał rabin Szapiro z Lublina, by zebrać fundusze na Jeszywę w Lublinie.

Jest to szkoła rabinacka, stojąca ściśle pod opieką i patronatem Agudy, a jedynym jej celem jest wychowanie zaciekłych wrogów sjonizmu. Powoływanie się zaś na Torę jest tylko maską, czego najlepszym dowodem jest, że poważne sfery ortodoksyjne zwalczają tę Jeszywę, oraz rabina Schapirę i ostatnio odmawiały datków na ten cel i wypowiedziały się przeciw tej Jeszywie, a w Klaus doszło do awantury na tem tle. Zebrano wprawdzie jakieś sumy na Jeszywę, ale w wielkiej mierze ofiarodawcami byli ludzie postępowi, a nawet i niektórzy sjoniści nie zorjentowali się i ofiarowali na ten cel poważniejsze kwoty.

Wolno osobom prywatnym rozporządzać swoim majątkiem i składać ofiary na jakikolwiek cel. Ale kahał, jako instytucja prawno-publiczna, jest związana w swoich wydatkach budżetem i nie może szafować pieniędzmi, wyciśniętemi z biednych podatników na cele wyłącznie partyjne, a to tem bardziej, że kahał tarnowski dzięki rządom komisarskim znajduje się w katastrofalnem wprost położeniu majątkowem, czego najlepszym dowodem jest fakt, że w dniu 23 maja b. r. niektórzy urzędnicy nie mieli jeszcze wypłaconej pensji za miesiąc kwiecień.

Ale kahał obecny jest przecież bardzo czuły na wychowanie religijne. Tak dalece, że w Talmud Torze, o którą kahał przecież tak dba i troszczy się, nauczyciele wprost głodują, bo z braku funduszów nie wypłaca się im pensyj. Ale na Jeszywę w Lublinie, za którą agituje i jeździ były poseł rabin Szapiro, są pieniądze.

Nawet bez posiedzenia Zarządu kahalnego, lecz w drodze kurendy uchwalono wypłacić z Kasy kahalnej na rzecz Jeszywy w Lublinie kwotę 350 złotych.

Czy kahał w Tarnowie ma utrzymywać szkoły partyjno-religijne w Lublinie, czy też wypłacać regularnie urzędnikom pensje, a w szczególności spłacać długi z pieniędzy podatników.

Panowie z ortodoksji, którzy są zachwyceni Jeszywą w Lublinie, niechaj z własnej kieszeni ofiarują na ten cel, ale wara im od pieniędzy publicznych, zwłaszcza że agudowcy nie okazali zbytniej ofiarności na ten „tak święty" im cel.

Akca na rzecz Keren-Hajesod w Tarnowie.

W najbliższych dniach rozpoczyna się w Tarnowie tegoroczna akcja na rzecz Keren-Hajesod. Z zadowoleniem trzeba stwierdzić, że inkaso zeklarowanych podczas ostatniej akcji kwot szło w tym roku o wiele sprawniej niż dotychczas. Jest to dowodem nader poważnego traktowania sprawy odbudowy Palestyny przez obywateli żydowskich miasta Tarnowa i ich głębokiego poczucia odpowiedzialności za dalsze losy tego wielkiego dzieła.

Spodziewać się należy, że działacze tarnowscy wykażą również podczas tegorocznej akcji tę samą energję i wytrwałość co dotychczas, a wtedy osiągnięty zostanie niewątpliwie rezultat, odpowiadający wymogom chwili obecnej.

Siostrze Dorze Laufer wyraża głębokie współczucie z powodu śmierci jej blp. Ojca

Kwuca „Ajalot" organ. Haszomer Hacair.

Uwadze studentów, wyjeżdżających na studja zagranicę.

Na skutek licznych listów, kierowanych do Warszawskiego Akademickiego Biura Informacyjno-Zapisowego Stud. Zagr. z zapytaniami w związku z podrożeniem paszportów i obostrzeniem przepisów, dotyczących wydawania paszportów ulgowych, podaje się do wiadomości zainteresowanych, że obostrzenia te nie dotyczą akademików, wyjeżdżających na studja wyższe zagranicę, którzy jak dotychczas uzyskiwać będą ulgowe paszporty zagraniczne za 80 zł. (par. 4a) na podstawie przedstawionego przy podaniu o paszport dokumentu z wyższej uczelni zagranicznej, stwierdzającego formalny zapis na rok akad. 1932/33.

Jednocześnie zawiadamia się, że biuro załatwia zapisy na wszystkie uczelnie zagraniczne, udziela informacyj, dotyczących warunków studjów, poziomu nauczania i utrzymania we wszystkich miastach uniwersyteckich.

Adres biura: Warszawa, ul. Mirowska 3, m. 17. Odpowiedzi zamiejscowe udzielane są po załączeniu 1 zł. w znaczkach pocztowych w lokalu biura bezpłatnie.

Sprostowanie.

Imieniem Towarzystwa Prywatnej Średniej Szkoły Zawodowej Żeńskiej imienia Marji Konopnickiej w Tarnowie zaprzeczamy wszelkim fałszywym pogłoskom, by szkoła nasza zamierzała wejść w porozumienie z żeńskiem gimn. im. Elizy Orzeszkowej i dążyła do zamiany tego gimnazjum na szkołę zawodową.

Wydział Tow. Pryw. Szk. Zawodowej.

Unieważniam zgubiony duplikat karty przemysłowej na kaletnictwo, wydanej przez Starostwo w Tarnowie, na nazwisko **Hugo Spiller, Tarnów, Nowo Dąbrowska 67.**

„Sąd" Agudy nad rabinem Kuckem w Palestynie.

„N'tiwa", organ młodzieży mizrachistycznej w Palestynie, z dnia 13 nisan b. r. podaje szczegóły „sądu", jaki organizacja młodzieży agudowskiej, spokrewnionej duchowo z wychowankami Jeszywy w Lublinie, urządziła nad powszechnie poważanym naczelnym rabinem Palestyny Kuckem.

Podczas „sądu" tego jeden z młodych świętoszków przybrał strój rabina i odpowiednio się ucharakteryzował i wygłosił przemówienie o świętości Erec Izrael, o obowiązkach narodu żydowskiego wobec Odbudowy Palestyny i o konieczności zasilania funduszów palestyńskich.

Inny młodzieniaszek agudowski przybrał znowu togę prokuratora i gromił rabina Kucka za to przemówienie, nazywając je herezją, przyczem przestrzegał, że rabin Kuck sprowadza Żydów z właściwej drogi i nawet odważył się porównać rabina Kucka z Jerabamem ben Newat, który sam grzeszył i namawiał innych do grzechu.

Wkońcu prokurator domagał się zasadzenia rabina na karę śmierci.

„Obrońca" rabina Kucka przyznał wprawdzie, że wywody prokuratora są słuszne, prosił jednak o uwolnienie rabina Kucka ze względu na to, że rabin Kuck nie jest przy normalnych zmysłach, przyczem zawnioskował poddanie „oskarżonego" badaniu psychiatrów.

„Lekarze" oczywiście orzekli, że rabin Kuck jest zupełnie zdrowym i za swe słowa i czyny jest zupełnie odpowiedzialnym.

„Sąd" wydał wyrok, zasądzający rabina Kucka na karę śmierci, która też „wykonaną" została na miejscu.

Do młodzieniaszka agudowskiego, ucharakteryzowanego na rabina Kucka kat agudowski „wystrzelił" i „rabin Kuck" upadł „martwy".

Tak oto młodzi bogobojnicy agudowscy odbywają swe ćwiczenia religijne.



Wykaz puszek ściennych.

Dr Grünberg 6.65, Dyr. Lieblich 3.34, Dr Rosenman 3.01, Sara Bienenstock 2.95, Leon Borgenicht 2.84, Inż. Eichhorn 2.30, M. Weisman 1.68 Jakób Weis 1.61, Natan Freiman 1.44, Osterweil 1.42, Dr Silberpfenig 1.20, Chiel Kurz 1.20, Berner 1.16, Edward Schwager 1.10, Dr Wassermann 1.10, Dawid Gros 1.10, Artur Brigg 1.03. **Po 1 zł.** Izrael Keitsch, Chiel Engel, Dr Weissowa, Ch. Rössler, Dr. Weitowa, Juda Haber, Jakób Volkman, Wolf Taubenfeld, Biegeleisen, Mendel Goldfarb, Moses Leibel, Zwi Gersten, L. Hönig, Weltsch 0.90, Dr. Traumowa 0.89, Izrael Berkelhamer 0.81, Hules 0.72, Bernard Salz 0.69, Salomon Hütter 0.61, Pralnia Warszawska 0.60, I. D. Unger 0.57, Rossner 0.52, Dawid Landman 0.51. **Po 0.50** Dr Samuel Geldman, Samuel Dintenfas, Ch. L. Siedlisker, Wild & Straus, H. Perlstein, Balsam, Borgennicht, Aramowicz & Fränkel, Bursztyn & Koch, Benzion Weitz, Mechel Felber, M. Gersten, Dankowtz, Apfelbaum, L. Rachmil 0.47, Hanka Stölzer 0.43, Messinger 0.40, L. Schneider 0.40, Guttman Wachskerz 0.40, Chaim Schmuckler 0.38, Henryk Teitelbaum 0.26, Mojżesz Strom 0.25, Singer 0.29, Abraham Etinger 0.13, Kleppel 0.10, Naft. Bergman 0.4.

Puste: Araham Bursztyn, Baruch Brand, Józef Reiss, Wertheimer, Erna Klapholz, Herzman, Henryk Sommer, Jonas Gelb, Anna Fleischer, Leon Spindler, Helena Bienenstock, Chaim Alban, Józef Bajer, Mahler.

Skarbonki kieszonkowe: „Echa" 8.50, B. Umański 5.69.

K. K. L. Posiedzenie odbędzie się we wtorek 31 b. m. o godz. 7.30 wieczór w kancelarji „Safa Berura", na które zaprasza się wszystkich członków komisji.

Fundusz łańcuchowy Zakładu Sierót.

P. Regina Fluhrowa składa 5 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty p. Dra Goldmana.

P. Dr Fleck składa 10 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty p. Dra Oberledera i p. Dra Eichla z Wojnicza.

P. Henryk Holländer składa 3 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty p. Eisiga Kaufmana.

P. Dyr. Schinagel składa 3 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Dyr. Kofflera, Szandora Weisza, Maksa Dintenfassa i lekarza-dentystę Jakóba Wandsteina.

P. Dr Goldfinger składa 5 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty p. Dra Emila Fenichla.

P. Dr Pomeranz składa 5 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Towarz. „Muza" w Tarnowie, Dra Jul. Schornsteina i J. Habera.

P. Mojżesz Strobing składa 2 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Natana Wolfa ul. Legjonów 4, Edwarda Klapholza i Efroima Thumina biuro H. Holländra.

P. Monek Weiss składa 5 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Salę Schmidt, Helę Mosner, Resię Mann, J. Gellera i Eljasza Steuera.

P. Dr Emil Spinrad składa 5 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Dra Förstera i Dyr. Marka Tauba.

F-ma Zauder i Weinstock składa 2 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. S. Keller i F-mę Braci Koch, Józefa Schwarza i Leiba Schlessingera.

P. Jakób Rubin składa 2 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty P. T. Firmy Braun i Kurz, Izrael Koch, Teodor Roth, Chaskel Knecht, M. Friess i O. Weinrieb.

Firma Rausch i Eisler składa 3 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Szymka Todera Krakowska 12, A. Schnepsa Targowa i Gelerntera Wałowa.

P. Józef Holländer składa 2 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Ozjasza Fränkla i Izraela Wassermana Sobieskiego 2.

P. Adolf Seiden składa 2 zł.
Firma Izak i Stein składa 2 zł.
P. Gabrjel Durst składa 10 zł.
P. Dr Funarski składa 5 zł.
P. Abraham Spielman składa 5 zł.
P. Dr Muskatenblit składa 5 zł.
P. Skolimowski sen. składa 10 zł.
P. Chune Fessel składa 2 zł.
P. Eljasz Weinberger składa 1 zł.
P. Inżynier Adolf Einhorn składa 3 zł.
P. Salomon Grün składa 2 zł.
P. Samuel Grünhut składa 2 zł.
P. Monek Katz składa 3 zł.
P. R. Jortner składa 3 zł.
P. Dr Lazar Feiwel składa 5 zł.

Tydzień „Chaluca"

Jedyną instytucją, wspomagającą chaluców wyjeżdżających do Erec, jest Ezra.

Dostaliśmy obecnie 2000 certyfikatów, które musimy wykorzystać, Z tej więc okazji Centrala w Krakowie proklamowała dnie pomiędzy 29 maja do 5 czerwca jako „Tydzień Chaluca". Kontyngent tej akcji, nałożony na nasze miasto, wynosi 800 złotych. Okażmy się tedy godnymi zaufania i stójmy na straży swych obowiązków nawet w chwilach tak rozszalałego kryzysu. Niechaj więc każdy sjonista w „Tydzień Chaluca" złoży jak największą daninę na rzecz chalucim!

Dział sportowy.

Samson — Ż. M. S. 1 : 0.
Mistrz kl. B.

Zwycięstwo Samsonu zostało dopiero w drugiej połowie, kiedy opanował niemal w zupełności grę, ustalone i mogło było ono wówczas wypaść znacznie wyżej, gdyby nie nieudolność kierownika ataku Rubinfelda. W pierwszej natomiast połowie Ż. M. S. był conajmniej równorzędnym przeciwnikiem, mając przy poparciu wiatru i słońca miejscami nawet wyraźną przewagę. Bramka dnia padła po kornerze z prawego skrzydła, zamienionego przez lewoskrzydłowego głową. W Samsonie najlepiej spisywała się lewa strona ataku, następnie Spielvogel, Owide i Sprung. Szwankowała skrajna pomoc i prawe skrzydło. W Ż. M. S. technicznie wysoko stała prawa strona ataku, reszta przeciętna, z wyjątkiem bramkarza, który w niemałej mierze przyczynił się do udaremnienia wyższego zwycięstwa Samsonu. Sędzia p. Schilhanek z Bochni będzie w przyszłości przez Tarnowian bardzo mile widziany... u siebie w Bochni.

Mościce — Gwiazda 4 : 2.
Mistrz. kl. C.

16 p. p. — Czarni (Jasło) 4 : 4.
Mistrz. kl. C.

Metal — Sandecja (Nowy Sącz) 1 : 1.

Jutrzenka — Bar Kochba (Dębica) 3 : 1.
Mistrz. kl. B rozegrane na boiskuw Dębicy.

DZIEŃ P. Z. L. A.

Na boisku Metalu nastąpiło otwarcie sezonu lekkoatletycznego przy udziale zawodników klubów tarnowskich, zrzeszonych w PZLA. Wyniki były następujące:

Bieg na 100 m.: 1) Gross (Samson) 12, 2) Niezgodzki (Metal), 3) Abend (Samson).

Bieg na 400 m.: 1) Niezgodzki (Metal) 58, 2) Żmuda (Metal), 3) Mikulski (Tempo).

Bieg na 800 m.: 1) Srebro (Metal) 2:18,8, 2) Christ (Tempo), 3) Stec II. (Metal).

Bieg na 1500 m.: 1) Stec I. (Metal) 4 : 33,3, 2) Christ (Tempo), 3) Stec II. (Metal).

Bieg na 3000 m.: 1) Stec I. (Metal) 10 : 25,4, 2) Rysiewicz (Metal), 3) Żmuda (Tempo).

Skok wzwyż: 1) Jeż (Sokół) 1.62, 2) Niezgodzki (Metal), 3) Langer (Samson).

Skok wdal: 1) Niezgodzki (Metal) 5.74, 2) Witkowski (Metal) 5.67, 3) Syrek (Tempo).

Pchnięcie kulą: 1) Gira (Metal) 9.69, 2) Jasiewicz (Sokół) 9.28, 3) Słowik (Sokół), 4) Benek (Samson).

Rzut dyskiem: 1) Gira (Metal) 32.22, 2) Norek (Metal) 26.11, 3) Schildkraut (Samson).

Rzut oszczepem: 1) Christ (Tempo) 43.97, 2) Syrek (Tempo) 38.92, 3) Robak (Metal).

Impreza W. Z. Makkabi.

Z okazji święt asportowego Lag B'omer odbędą się w sobotę 28 b. m. zawody przyjacielskie Makabi (Kraków) — Samson. Makabi przyjeżdża w swym najlepszym zespole, w skład którego wchodzi 7 reprezentantów Polski na Makkabjadę w Palestynie. — Początek zawodów 5.30 popoł. Ceny ze względu na charakter imprezy popularne.

Przy ŻTGS. „Samson" została utworzona sekcja turystyczno-wycieczkowa. Zgłoszenia w księgarni p. Fenichla przy ul. Wałowej, oraz w środy od godz. 6—8 wieczór na boisku footbalowem u kierownika p. Rubina.

Sekcja turystyczno-wycieczkowa ŻTGS. urządza w sobotę 28 b. m. o godz. 7 rano wycieczkę do Doliny Jerzego za Górą św. Marcina. Zbiórka o godz. 7 rano przy rampie kolejowej na Gumniskach. Powrót do miasta o godz. 12 w południe.

Z wydawnictw.

Dr Chaim Löw i Nachman Mifelew: „Jaldei Izrael". Wypisy hebrajskie dla klasy pierwszej w szkołach średnich i piątej w szkołach powszechnych. Wyd. Związku Naucz. Żyd. Szkół Średnich. Skład główny: Tarbut, Kraków, Starowiślna 68/III, 1932, str. 215, z. 4.

Wśród podręczników szkolnych do nauki języka hebrajskiego Fichmana, Gutmana, Kaplana i innych wyróżnia się książka znanych pedagogów i literatów Löwa i Mifelewa tak szatą zewnętrzną, jak doborem materjału wypisowego. Autorowie dostosowali opowiadanie do wieku młodzieży, do pór roku, do świąt narodowych, wogóle do psychiki młodzieży, wieku około 10 lat, urozmaicili je folklorem, wycinkami z życia współczesnego żydostwa narodowego i życia współczesnego wogóle. Styl jednolity, nietrudny, gładki, nowoczesna hebrajszczyzna,, autorowie najwybitniejsi, po największej części współcześni, element palestyński misternie wpleciony. Rysunki chlubnie znanego Dra Herschdörfera, ozdoby L. Talera, winieta Simanowicza, uczniów gimn. żyd. w Krakowie, a materjał muzyczny prof. Sperbera, napewno uprzyjemnią młodzieży lekturę wypisów.

Nareszcie mamy wypisy dla naszej młodzieży, godne szczerego polecenia.

KRONIKA.

Osobiste. W tych dniach wrócił do Tarnowa po kilkutygodniowym pobycie w Palestynie tow. J. Neiger, który w niedzielę dnia 29 b. m. w lokalu org. sjon. wygłosi referat na temat „Moje wrażenia z Palestyny".

Referat ten ze względu na osobę referenta budzi wielkie zainteresowanie wśród wszystkich sfer żydostwa tarnowskiego, które będą miały sposobność usłyszeć z ust tak wybitnego działacza sjonistycznego i znawcy stosunków palestyńskich wyczerpujące przedstawienie stanu naszego dzieła odbudowawczego w Palestynie i możliwość dalszego rozwoju.

Z Bnei Sjonu. We wtorek 31 maja b. r. punkt. o godz. 7 wieczór odbędzie się w lokalu organizacji sjońskiej posiedzenie wydziału Bnei Sjonu. Po posiedzeniu Wydziału punkt. o godz. 8 wieczór odbędzie się seminarjum literatury hebrajskiej. Referuje tow. Zwecherówna na temat: „Smoleński i jego twórczość".

Hechaluc. W sobotę 28 b. m. w lokalu własnym pogadanka ogólna na temat: „Idealistyczne pojmowanie dziejów". Referuje tow. D. Schüssler. Początek punktualnie o godz. 2 popoł.

Zarząd ŻTGS. Samson zawiadamia, że wstęp na boisko footbalowe dozwolony jest wyłącznie członkom Towarzystwa, nie zalegającym z wkładkami więcej jak za dwa miesiące. Legitymacje należy okazać organom kontrolnym przy wejściu. Osobom nie mogącym się wykazać legitymacją członkowską wstęp bezwarunkowo wzbroniony.

Koło kobiet rewizjonistek. W sobotę 28 b. m. o godz. 2.30 popoł. odbędzie się plenarne zebranie członkiń z pogadanką kol. Dankowiczówny.

Unja sjonistów-rewizjonistów. Posiedzenie plenarne komitetu lokalnego U. S. R. odbędzie się w lokalu „Menory" dnia 29 b. m. o godz. 7 wieczór. Sesje komisji dinarowej odbywają się codziennie o godz. 8 wieczór w lokalu Menory.

Od redakcji. Z powodu święta we czwartek 26 b. m., numer niniejszy okazuje się z jednodniowem opóźnieniem.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman.
Z drukarni J. Pisza w Tarnowie